Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 8000, z odnosz. do domu Mk 9000. Zamiejscowa Mk 9000. Zagranicą Mk 13.000.

Nr. 27. — Rok VI. Kraków, czwartek 22 lutego 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Urocza panna wodzem chińskich korsarzy.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Zamordowanie metrop. Jerzego.



Metropolita Jerzy, głowa Kościoła prawosławnego w Polsce, zamordowany przez archimandrytę Łatyszenkę.



Nowa królowa sjamska **Laklani**.



Uliczny dentysta turecki.

Nasza rycina przedstawia charakterystyczną scenę uliczną w jednem z miast tureckiego Wschodu. — Oto uliczny dentysta posadził na stołku swego pacjenta i nie bacząc na ruch uliczny, zabiera się do wyrywania bolącego zęba.



Następca tronu japońskiego książę **Hirohito** obserwuje przez dalekowidz ruchy wojsk w czasie manewrów japońskich.

Litwini paradują już w Kłajpedzie!

Gdańsk. (AW.).

Donoszą z Kłajpedy, że z okazji rocznicy ogłoszenia niepodległości Litwy odbyła się w Kłajpedzie wielka parada wojskowa, w której brały udział 3 oddziały piechoty i jeden kawalerji. W paradzie asystowało nowe dyrektorjum krajowe, Simonajtis i niemiecki dyrektor handlowy Felk. Po paradzie odbyło się przyjęcie.

* * *

(Jak widać, Litwini czują się w Kłajpedzie zupełnie spokojni i pewni. Pewność tą daje im zapewne udział **niemieckiego przedstawiciela**, który paradował razem z litewskimi wojskami na ulicach Kłajpedy)

INFORMACJE POLITYCZNE.

Projekt ustawy o naprawie skarbu.

Miernik złoty będzie wprowadzony do budżetu. — Zniesienie Minister. zdrowia. — Złączenie Minist. kolei, poczt i robót publ. w jedno Ministerstwo komunikacji.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Projekt ustawy o naprawie Skarbu, opracowany przez min. skarbu i Komitet ekonom. Rady Min., jest już ukończony **i w najbliższym tygodniu będzie przedłożony ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia.**

Projekt dzieli się na 4 części: 1) **o dochodach państwowych**, 2) o **mierniku złotym**, 3) **o oszczędnościach skarbowych** i 4) **o budżecie.**

Jako **krok** przygotowawczy dla emisji złotych polskich, zastosowany ma być natychmiast **miernik złoty** i to w dość szerokim zakresie, **a więc do budżetu.**

Ze względów oszczędności całkowita **stabilizacja urzędników odroczona** będzie do końca roku 1925.

Pensje urzędnicze są w projekcie ustawy ustalone na podstawie poborów za rok 1923.

Ministerjum zdrowia ma być zniesione i włączone jako departament do Min. spraw wewnętrznych.

Trzy ministerstwa: kolei, poczty i robót publicznych mają być złączone w jedno pod nazwą ministerstwa **komunikacji.**

W zakresie kolei, ministerstwo to ma być **władzą czysto administracyjną**, natomiast poszczególne dyrekcje kolejowe i ich prezesi **będą niezależni.** W zakresie **budżetowym** dyrekcje kolejowe mają się rządzić zasadą **samowystarczalności.**

Inwestycje mogą być projektowane w budżecie tylko wtedy, jeżeli posiadają pokrycie.

Budżet państwowy składać się będzie **z 2 budżetów: a) administracyjnego i b) przedsiębiorstw państwowych**, które mają być prowadzone według **zasad gospodarki handlowej.**

Sprawa Banku Emisyjnego i emisji złotych polskich ma być ujęta w osobnej ustawie, która przewidywałaby emisję złotych polskich **na podstawie zapasu złota**, posiadanego przez P. K. K. P. W ostatecznej redakcji projektu ustawy o naprawie skarbu, sprawa Banku emisyjnego **nie jest poruszona.**

Prace Sejmu.

Warszawa w lutym.

Według informacji zasięgniętych w prezydjum Sejmu — prace Izby, poczynając od 27 b. m. będą się ciągnęły bez przerwy do 25 marca. Tematem rozpraw mają być sprawy podatkowe. Po ferjach świątecznych **Sejm zająć się ma projektem budżetu państwowego, co zająć ma czas do czerwca, tj. do ferji letnich.** Ferje letnie trwaćby miały **od czerwca do października r. b.**

Nowy wojewoda śląski.

Katowice. (PAT).

Dnia 19 bm. objął urzędowanie nowy wojewoda śląski, p. Antoni Szultis. W sali posiedzeń Sejmu śląskiego powitał p. wojewodę p. **wicewojewoda Żurawski** w imieniu urzędników Górnego Śląska, przyczem **wskazał na trudności, wśród jakich urzędnicy pełnić musieli swoje obowiązki w pierwszych miesiącach administracji polskiej. W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicewojewoda podziękował urzędnikom za ich wierną** dotychczasową służbę **i w imieniu województwa wezwał ich do karności wobec nowego szefa, któremu w imieniu wszystkich urzędników złożył ślubowanie służbowe i serdeczne „Szczęść Boże"** na nowem **stanowisku.**

P. **wojewoda Szultis dziękując za powitanie, prosił p. wicewojewodę** oraz wszystkich **urzędników o pomoc w swych usiłowaniach. P. wojewoda zaznaczył, że pomimo swej** długoletniej służby w administracji państwowej, zdaje sobie dobrze sprawę ze specjalnych warunków śląskich i trudności, jakie tutaj go czekają.

Delegacja żydowska u posła polskiego w Waszyngtonie.

Poseł polski w Waszyngtonie, Władysław Wróblewski, przyjął delegację żydowską, składającą się z przedstawicieli wydziału wykonawczego amerykańskiego kongresu żydowskiego i federacji żydów ukraińskich. Delegacja prosi o interwencję u rządu polskiego w sprawie uchodźców rosyjskich, którym grozi wysiedlenie z Polski. Przedstawiciele instytucji wyżej wymienionych zwrócili uwagę na konieczność wstrzymania wysiedlenia do chwili przygotowania dla uchodźców tych nowego **punktu imigracyjnego.** Poseł Wróblewski **obiecał delegacji skomunikować się w sprawie tej z rządem polskim.**

Wyżej wymieniona delegacja odwiedziła **również argentyńskiego** posła w Waszyngtonie **prosząc o wyjednanie** u rządu argentyńskiego **zezwolenia** na wyjazd większej ilości emigrantów **żydowskich do Argentyny.**

Pojedynek posłów-oficerów.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W związku ze znanem zajściem pod gmachem „Zachęty" w Warszawie, w chwilę po zamordowaniu śp. prez. Narutowicza, odbył się **w sobotę pojedynek na pistolety między posłem gen. Hallerem a posłem maj. Kościałkowskim** (Wyzwolenie). Gen. Hallerowi sekundowali dwaj oficerowie W. P., p. Kościałkowskiemu dwaj posłowie. **Wymienione strzały nie dały żadnego wyniku,** obydwaj przeciwnicy **wyszli bez szwanku.** Wymaganiom kodeksu honorowego stało się zadość. **Po pojedynku przeciwnicy podali sobie rękę.**

Projekty nowych ustaw.

Do laski marszałkowskiej wpłynął z Ministerstwa skarbu **projekt ustawy o dalszą emisję biletów P. K. K. P., projekt ustawy o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P. oraz z ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o postępowaniu karnem w województwie poznańskiem i pomorskiem.**

Kryzys rządowy w Szwecji.

Frankfurt n/M. (AW).

Jak donosi „Frankfurter Zeitung" ze Sztokholmu, zanosi się w Szwecji na kryzys rządowy. Najważniejszym powodem zachwiania stanowiska obecnego rządu jest jego **zachowanie się w kwestji bezrobotnych.** Chodzi tu **o uchwałę parlamentu, powziętą jeszcze w zeszłym roku, która odmawia strajkującym państwowego zasiłku, który się należy pozbawionym pracy.**

Złota pożyczka niemiecka.

Wiedeń. (AW).

Z Berlina donoszą. Dzisiaj rozpoczęły **się rokowania między ministrem finansów a wielkimi bankami niemieckimi, w sprawie wewnętrznej pożyczki w wysokości 200 miljonów marek w złocie.** W przyszłym tygodniu przedłożoną **zostanie odnośna ustawa w Radzie Narodowej.** W kołach finansowych **spodziewają się, że pożyczka ta przyczyni się do poparcia obecnej akcji Banku państwowego, mającej na celu podniesienie kursu marki.**

Przesilenie gospodarcze na Węgrzech.

Budapeszt. (AW).

Według informacji z kół przemysłowych węgierskich, zanosi się na Węgrzech na **bardzo poważne przesilenie gospodarcze.** Oprócz trudności na jakie napotykają kupcy przy nabywaniu zagranicznych środków płatniczych, którymi obrót i przydział spoczywa **wyłącznie w rękach centrali dewiz, spodziewany jest krach przemysłowy. Najważniejszą przyczyną** jest i tu polityka **centrali dewiz.** Niedostateczne zaopatrzenie fabrykantów w potrzebną walutę, uniemożliwia im nabycie koniecznych surowców, tak, że **w najbliższym czasie nastąpić wstrzymanie ruchu fabryk.** Ciężkie położenie przemysłu węgierskiego pogarsza jeszcze fakt, że importerzy węgierscy dla braku kredytu zagranicą, nie mogą zupełnie mu pomódz. Dotychczasowe przedstawienia u rządu w sprawie zmiany dotychczasowej bardzo ostrej kontroli handlu dewizami, **nie odniosły pożądanego skutku.**

Pogrzeb ofiary walk monarchistów i socjalistów we Wiedniu.

Wiedeń. (AW.).

Pogrzeb robotnika-socjalisty, zastrzelonego podczas awantur w tramwaju przez robotników-monarchistów ma się odbyć dopiero w sobotę. Projektowana jest z tego powodu demonstracja socjalistyczna.

Niemcy zatarasowali kanał Ren-Herne.

Sfingowany wywiad. — Kiedy podjęłaby się Anglia pośrednictwa. — Opór Niemiec może jeszcze długo potrwać. — Zatarasowanie Kanału. — Nawet Lloyd George nie opuści Francji.

Berlin. (AW).

Okazuje się, że wywiad udzielony rzekomo przez kanclerza Cuno współpracownikowi „Sunday Times" był sfingowanym. Nawet berliński sprawozdawca wymienionego pisma, sam **oświadcza, że nigdy nie rozmawiał z kanclerzem.** Mimo to dziwnym sposobem **prasa angielska pospieszyła z długiemi komentarzami** do tego wywiadu, w którym kanclerz niemiecki miał powiedzieć, że Angja **powinna wywrzeć nacisk na Francję,** aby nakłonić ją do wycofania wojsk z Zagłębia. Otóż prasa londyńska stwierdza, że chwilowo brak jeszcze wszelkich **podstaw do interwencji angielskiej.** Ale zupełnie niezależnie od praktycznego powodzenia lub niepowodzenia akcji francuskiej w Zagłębiu, **można będzie ewentualnie stworzyć podstawy dla akcji pośredniczącej Anglji, gdyby niemiecki Reichstag** w uroczystej formie oświadczył w jakiej mierze Niemcy **dobrowolnie** chcą spełnić swe zobowiązania i gdyby zastępcy przemysłu również jasno oświadczyli, że są **gotowi do udziału w tych zobowiązaniach.** Uchwała ta musiała by zapaść **większością wszystkich głównych stronnictw.** Byłoby przeto dobrze gdyby Niemcy już teraz chciały się przygotować do takiej inicjatywy. Te wywody **pism londyńskich wywarły w Berlinie silne wrażenie.**

Paryż.

Na zapytanie, czy opór Niemiec może jeszcze długo potrwać, odpowiedział przewodniczący nadreńskiej komisji międzysojuszniczej Tirard: „nie należy się łudzić co do tego, że **opór Niemiec może jeszcze bardzo długo potrwać, ale trzeba** także pamiętać o tem, że **oporu nie stawia właściwie ludność lecz tylko rząd i urzędnicy.** Na zarządzenia nadreńskiej komisji **ludność** odpowiada również biernym oporem, ale można się spodziewać, **że zmieni wkrótce to stanowisko i że zarządzenia komisji odniosą pożądany skutek. Francja musi się okazać stanowczą i cierpliwą.**

Berlin (AW.)

Nowym dowodem sabotażu niemieckiego utrudniającego pracę na terenach okupowanych, jest **fakt zatarasowania kanału Ren-Hern,** przy pomocy zatopienia **dwóch szkut z węglem. Żegluga na kanale została unieruchomiona na trzy tygodnie.**

Londyn.

Lloyd George wygłosił w Izbie Gmin mowę w której bardzo stanowczo **potępia francuską akcję w Zagłębiu Ruhr,** między innemi oświadczył jednak, że mimo wszystko Anglja stanęłaby po stronie Francji, gdyby Niemcy miały napaść Francję.

Litwini oczerniają nas za granicą

że Polska ich atakuje!

Propaganda zagraniczna jaką uprawiają Litwini jest dla nas mocno szkodliwa. — Rząd polski nie da jednak Litwie możności prowokowania.

Warszawa. (AW).

Dzisiejsze dzienniki umieszczają depesze z Paryża i Berlina, świadczące, że Litwini podjęli akcję w celu wprowadzenia w błąd opinji publicznej zagranicą co do istotnego stanu rzeczy w pasie neutralnym. Mianowicie **poselstwo litewskie w Paryżu, rozesłało do prasy telegramy zawiadamiające, że regularne wojska polskie obsadziły strefę neutralną w okolicy Oran, i wkroczyły na obszar litewski, gdzie zaatakowały wojska litewskie.** Telegram wylicza już **18 zabitych i kilkuset rannych.** Większość dzienników pomieszczając powyższe wiadomości litewskie, zaopatrzyła je uwagą, że nie otrzymano urzędowego potwierdzenia tej **wiadomości we francuskich kołach wojskowych.**

„Tempe" ogłosił zaprzeczenie poselstwa polskiego, które stwierdza, że strefę neutralną **obsadziła tylko policja i straż graniczna polska,** wobec czego niepodobna wierzyć, aby doszło do starcia z regularnem wojskiem polskiem, o którem wspomina telegram litewski.

Podobne depesze rozesłało poselstwo litewskie w Berlinie do prasy niemieckiej, zaopatrując ją ponadto komentarzem, usiłującym przedstawić zajścia w pasie neutralnym nie jako drobne utarczki lecz jako regularne walki, **które są skutkiem niesprawiedliwego roztrzygnięcia Ligi Narodów, w sprawie pasa neutralnego.** Dzienniki niemieckie zaopatrują tę wiadomość komentarzem, że nieporozumienie polsko-litewskie będzie tak długo trwało **dopóki obszar kłajpedzki nie wróci do Niemiec.** W związku z powyższą propagandą antypolską Litwy w zachodniej Europie, generał Sikorski przyjął wczoraj jak wiadomo dziennikarzy zagranicznych, oświadczając im, **że rząd polski nie użył ani jednego żołnierza przy obsadzaniu strefy neutralnej, aby dać dowód swych zamiarów pokojowych, i nie ułatwiać Litwie kowieńskiej okazji do prowokacji.**

Polska ma wystarczający powód do kroków wojennych.

Warszawa. (AW.).

Korespondent „Gazety Porannej" donosi z Wilna: szef angielskiej misji wojskowej w Warszawie generał Carton de Viard w towarzystwie majora francuskiego i dwóch oficerów polskich zwiedzał pas neutralny i był świadkiem gdy wioskę Wójtowo ostrzeliwał ogień artylerji litewskiej. Z Wójtowa generał Carton de Viard udał się do Strzeleczek, kiedy nasze oddziały opuszczały tę wioskę. Od tej chwili **słuch o nim zaginął.** Są obawy, **że generał** Carton de Viard z dwoma towarzyszami **dostał się do niewoli litewskiej. Szef wojsk włoskich, pułkownik Ivaldi bawiący z generałem Carton de Viard w strefie neutralnej oświadczył, że Litwini zachowują się prowokująco, i że dają władzom polskim wystarczający powód do podjęcia kroków wojennych. Władze polskie czynią jednakże dobrze nie uciekając się do tych kroków.**

Litwini wyprosili z Kłajpedy konsula polskiego.

(Tel. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Nowy rząd litewski w Kłajpedzie zwrócił się do przebywającego tam konsula polskiego dra Szaroty z bezczelnem żądaniem, aby dr. Sz. natychmiast opuścił Kłajpedę. Dr. Sz. uległ przemocy i przybywa w najbliższych dniach do Warszawy.

Nowa imigracja żydów z Rosji i Ukrainy.

(Tel. od nasz. koresp.).

Lwów.

W związku z naprężoną sytuacją w Rosji sowieckiej i na Ukrainie, gdzie mimo szeregu zarządzeń władz sowieckich dla ochrony ludności żydowskiej, wzmaga się z każdym dniem antysemityzm, **napływ imigrantów do Polski jest coraz większy.** Wiadomość o względach gen. Sikorskiego dla żydów wywołała na **Ukrainie wielki entuzjazm wśród Żydów i spowodowała ich napływ do Polski drogą nielegalną.**

Jak donosi **„Kurjer Lwowski" znajdują się w Kamieńcu i Płoskirowie wybornie zorganizowane biura,** które w Polsce mają swe agentury, **zaopatrzone w cały aparat do fałszowania dokumentów.** Na czele organizacji emigracyjnej w Płoskirowie stoją: Kantor, Schielmann i Schwarzmann, którzy **posiłkują się swymi krewnymi w Wołoczyskach, Podwołoczyskach i we Lwowie.** Kierownikami Biura w Kamieńcu są: Weissmann, Sternik, Kantor i Kleinmann; ich subagentura znajduje się w Czortkowie w rękach krewnych.

Zadaniem pomocników po stronie polskiej jest dać imigrantom przytułek, wystarać się o **dokumenta i ułatwić podróż w głąb Polski.** Komitet żydowsko-amerykański we Lwowie odgrywa tu wielką rolę, gdyż na podstawie świadectw przezeń wydawanych, imigranci otrzymują z **policji terminowe pozwolenia na pobyt,** które potem prolongują. Już po wydaniu zarządzeń co do rugowania uchodźców rosyjskich **napłynęło do Lwowa około 1000 imigrantów.**

Przez granicę nad Zbruczem przejeżdżają furmankami całe partje imigrantów, których **ani się nie zatrzymuje, ani nie rewiduje,** co **w znacznej mierze przypisać należy... interwencji biur.**

„Stowarzyszenie mścicieli" w Lublinie

zapowiada walkę z paskarzami przy pomocy bomb.

(Tel. od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj w godzinach wieczornych na murach miasta Lublina ukazała się drukowana **anonimowa** odezwa, podpisana przez jakieś **„Stowarzyszenie Mścicieli".** Odezwa rozpoczyna się urzędowym tonem: **„Ogłaszamy, co następuje":**

Zapowiada ona **bezwzględną** walkę z paskarstwem, przyczem powołuje się na dokonane **już 3 zamachy w Lublinie.** Wzywa ona rząd i społeczeństwo do współpracy, zaznaczając, że „Mściciele" **nie chcą walczyć z rządem,** ale gdyby rząd usiłował im przeszkadzać, to będą się energicznie(!) bronili.

Oświadczając dalej, że widząc bezsilność władz administracyjnych i sądowych, postanowili na zjazdach swoich w Lublinie 21, I i w Łodzi 28, I, wystąpić do walki w obronie mas pracujących, krzywdzonych w bezczelny sposób przez spekulantów i bogaczy.

W innem znów miejscu odezwa mówi:

„Obecnie zawiadamiamy paskarzy w Lublinie i na prowincji, bankierów, **czarnogiełdziarzy,** obszarników, **hurtowników i** niektórych nienasyconych w zyskach detalistów, aby w czasie od 20. lutego do **1. kwietnia co 10 dni obniżali ceny produktów pierwszej potrzeby,** jak: zboża, mąki, mięsa, tłuszczów i cukru **o 25 procent.** Niewykonanie NASZEGO rozkazu **pociągnie** śmierć lub kalectwo wyżej wymienionych, oraz ich rodzin. Sprawiedliwość będzie wymierzona stopniowo w ciągu roku".

Błędy ortograficzne w tej odezwie i zwroty jak np.: „ażeby rząd nie mieszał(!) NAM w wymierzaniu sprawiedliwości oraz inne rusycyzmy wskazują na źródło pochodzenia tej odezwy.

Austrjacka denuncjatorka przed sądem.

Lwów. (AW).

W drugim dniu rozprawy przeciw p. Diettner, przesłuchiwano przez kilka godzin oskarżoną, **która zeznawała w języku niemieckim.**

W ciągu przesłuchiwania oskarżona popadła **w formalną furję oświadczając, że wschodnia Małopolska jest krajem okupowanym i że ulega tylko przemocy okupantów, poczem wygłaszała szybko swoją obronę. Do winy się nie** poczuwa. Oświadczyła ona, że w czasie inwazji rosyjskiej notowała sobie **zachowywanie się wielu osobistości polskich, jednakowoż bez zamiaru robienia z tego użytku przed władzami austrjackimi. Przyznaje jednak, że zapiski jej miały służyć jako informacje wyłącznie ówczesnemu komendantowi miasta, generałowi Lotowskiemu. P. Diettner zeznaje, że pisywała listy do generałów austrjackich, donosząc im o różnych sprawach i osobach. Czyniła to jednak tylko wyłącznie dla ich informacji. Podczas zeznań oskarżonej przewodniczący kilkakrotnie wytykał jej nieprzyzwoite zachowywanie się wobec sądu i prokuratora, grożąc karami. Jutro dalszy ciąg przesłuchania.**

NA MARGINESIE PROCESU FANNY DIETTNER.

(Tel. od nasz. koresp.).

Lwów.

Powszechne zdziwienie budzi, że prowokatorka Fanny Diettner, przebywająca od lat 27 we Lwowie i władająca dobrze jęz. polskim, przemawia w sądzie po niemiecku. Sąd zgodził się na sprowadzenie do rozprawy tłómacza(!)

Sami Anglicy ogłaszają L. Georgea za zdrajcę.

„Daily Mail" podaje następującą wiadomość: Z końcem ubiegłego tygodnia, w czasie, zebrania, któremu przewodniczył książę Northumberland, pan Maxse redaktor wielkiego czasopisma „National Review" omawiał **kwestję** odszkodowań i okupacji Ruhry. Mowca stwierdził, że kwestja reparacji **jest się taką zmorą** dla Francji, że wobec obojętności swych sojuszników uważała ona za stosowne **działać** sama i zająć część Zagłębia Ruhry. Stwierdziliśmy, wspomniał mowca, że w r. **1918 Lloyd** George otrzymał przy wyborach dlatego **tak** olbrzymią większość, iż przedtem przyrzekł solennie, że zmusi się Niemcy do zapłacenia odszkodowań.

— Słuchając lub czytając opinje **Lloyda** George'a, rzekł p. Maxse, możemy się zapytać, czy to przypadkiem nie Niemcy należeli po naszej stronie w wielkiej wojnie jako nasi sojusznicy, a Francja czy nie była naszym wrogiem.

W tej chwili w głębi sali podniósł się głos:

— Lloyd George jest zdrajcą!

A cała publiczność nagrodziła te słowa huraganowym okrzykiem.

Gdy nastała cisza prelegent oświadczył, że nietylko zgadza się w zupełności z owym anonimowym głosem, lecz że pragnie nadto utworzenie się stronnictwa patrjotów, które doszedłszy do władzy postawiłoby Lloyda George'a w stan oskarżenia.

Oświadczenie redaktora **Maxsea przyjęli** znów słuchacze burzą oklasków.

Aresztowanie rumuńskiego oszusta czekowego!

W Krakowie popełnił oszustwo na 600 miljonów we Lwowie na 200 miljonów.

Czeki na 15.000 dolarów. — Nieznany bank amerykański. — Ujęcie oszusta. — Oszust czy ofiara oszusta?

Kraków.

W związku z niżej podanemi informacjami przez naszego korespondenta lwowskiego otrzymujemy dalsze szczegóły w tej sprawie od władz krakowskich:

Dnia 6 bm. zgłosił się w krakowskim banku A. Holzera młody elegancki człowiek i przedłożył do inkasa czek na 2000 dolarów, wystawiony przez bank „National Trust of. California", w San Francisco. W trzy dni później przedłożył dalsze dwa czeki tegoż banku na 3000 i 4000 dolarów — nadto 2 czeki po 1000 dolarów własnej emisji banku Holzera. Bank oczywiście czeki własne przyjął i wypłacił kolejno owemu mężczyźnie łącznie 60 miljonów marek i 300 dolarów.

Przed wysyłką jednak czeków kalifornijskich powziął bank w ostatniej chwili podejrzenie co do ich autentyczności. Papier, firma i druk różniły się od czeków zwyczajnie będących w obiegu w Ameryce. Forma wystawienia także nie odpowiada zwyczajom w Ameryce przyjętym, gdzie w czekach wypisuje się najpierw miesiąc, a później datę dnia, podczas gdy na wspomnianych czekach było odwrotnie, wreszcie atrament na czekach wydawał się zbyt świeży.

Chcąc się przedewszystkiem przekonać, czy wogóle istnieje bank, na który opiewały czeki zasięgnął bank Holzera odpowiedniej informacji i stwierdził, że bank „National Trust of California" nie jest wymieniony w San Francisco w szematyźmie banków amerykańskich. Wobec tego Holzer zwrócił się jeszcze telegraficznie do swego korespondenta w Nowym Yorku z prośbą o zbadanie czy National Trust istnieje, czy wspominane czeki rzeczywiście tam wystawiono i czy je można żyrować.

Odpowiedzi nadeszły senzacyjne. Korespondent amerykański Holzera oznajmił, że wymieniony bank kalifornijski nie jest znany w Ameryce.

Wobec powyższych faktów zawiadomiona krak. Ekspozytura śledcza zarządziła inwigilację klienta, który w krótkim czasie miał zgłosić się u Holzera celem podjęcia dalszych kwot na czeki. — Dnia 14 bm. przybył tam rzeczywiście ów osobnik, chcąc podjąć ze swego rachunku **70 miljonów marek i 1200 dolarów** i został natychmiast aresztowany. Człowiek ten nazwiskiem **Michail Lazar** lat 28, poddany rumuński, handlarz biżuterją, bawiący od kilku miesięcy w Polsce, zeznał, że wszystkie czeki kalifornijskie, kupił od pewnego amerykanina we Lwowie w przekonaniu, że są autentyczne, co zwłaszcza w odniesieniu do jednego z tych czeków, miał mu potwierdzić pewien bank lwowski.

Jak śledztwo dotąd ustaliło firma Holzer nie poniosła żadnej szkody, gdyż aż do stwierdzenia fikcyjności czeków z Kalifornji zrealizowała tylko swoje własne czeki na 2000 dolarów. Natomiast poszkodowanym okazał się Polsko-Amerykański bank we Lwowie, który żyrował podobny czek kalifornijski na 4000 dolarów. Lazar oświadczył gotowość zaspokojenia owego banku i po stosownej korespondencji policji tut. ze Lwowem, złożyła tam na zlecenie aresztwanego jego żona i jego rodzina **pełne zabezpieczenie w biżuterji i gotówce.** O ile na razie wiadomo, nikt więcej dotąd szkody nie poniósł.

Lazara odstawiono do tut. Sądu okręgowego karnego. Śledztwo w tej sprawie, w pierwszej linji za osobnikiem, od którego Lazar miał rzekomo czeki kupić, toczy się intenzywnie dalej, sfery policyjne jednak nie wykluczają, jak dotąd możliwości, że Lazar jest niewinny i padł sam ofiarą wyrafinowanego oszusta.

* * *

Lwów w lutym.

Bank Polsko-Amerykański we Lwowie padł ostatnio ofiarą niezwykle senzacyjnego oszustwa, a wraz z nim bank krakowski. Oto żyd rumuński, Michał Lazar sfałszował czek banku krakowskiego na 4000 dolarów przybył do Lwowa i tu podjął spokojnie około **200 miljonów** marek polskich, które następnie wypożyczał między żydów za wysokim procentem.

Bank Polsko-Amerykański wpadł jednak rychło na ślad oszustwa zawiadomił policję lwowską, a ta przeprowadziła rewizję w domu Lazara we Lwowie, odnalazła zapiski, wedle których będzie można dojść do pieniędzy, jakie rozpożyczył oszust.

Lazara i żonę aresztowano i odstawiono do więzienia w Krakowie, celem przeprowadzenia śledztwa pierwiastkowego.

ZE SPORTU.

O KONTAKT ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH MŁODZIEŻY.

Akademicki Związek Sportowy (A. Z. S.) złożył szereg wniosków natury sportowej do Rady Administracyjnej Międzynarodowej Konfederacji młodzieży akademickiej. We wnioskach tych A. Z. S. pragnie nawiązać kontakt na polu sportu i wychowania fizycznego pomiędzy młodzieżą akademicką i w tym celu proponuje utworzenie międzynarodowego akademickiego związku sportowego, któryby urządzał międzynarodowe zawody co 3 lata dla dokonania przeglądu i oceny sił sportowych. Jeden z wniosków proponuje zwrócenie się do uniwersytetów z prośbą o utworzenie katedry wychowania fizycznego tam, gdzie one nie zostały jeszcze założone. Według dotychczasowych wiadomości, Rada administracyjna przyjęła wnioski z małemi poprawkami. Jako pierwszy krok zbliżenia się młodzieży sportowej, proponowany jest w Paryżu kongres sportowy młodzieży akadmickiej (A. W.).

OLIMPIADA PAŃ.

Olimpiada pań odbędzie się w dniach 31 marca do 8 kwietnia 1923 w Monte Carlo poraz trzeci. Z kolei obradować będzie międzynarodowy związek sportowy pań przy współudziale związków: francuskiego, angielskiego, włoskiego, szwajcarskiego, belgijskiego i czeskiego. Donosząc o tem, wyrażamy nadzieję, że i u nas powstanie podobny związek, zwłaszcza, iż już r. z. lody zostały przełamane i na naszych boiskach sportowych zobaczyliśmy szereg pań w szlachetnej rywalizacji sportowej. Organizacją związku pań powinien się zająć związek w Warszawie.

Ze sceny i estrady.

TEATR „BAGATELA".

„Kobieta, która mści swoje krzywdy".
(Wiera Mircewa).

Dramat w 4 aktach Urwancowa (?)

Jeszcze jedna „kobieta, która..." od Petersburga aż po Kraków — mści swoje krzywdy. Czy nie zawiele tych kobiet mordujących, mszczących swe krzywdy i wogóle „którujących?"

Jeszcze jeden dowód, że zakres senzacji kryminalnej jest mimo wszystkich urozmaiceń nieslychanie ograniczony i dlatego powtarzający się aż do znudzenia. Cała różnica polega na tem, że raz morderczyni zabija w pierwszym zaraz akcie, jak to się dzieje w omawianej właśnie sztuce, kiedyindziej morderstwo zamyka dramat, albo przedziela go w środku. Raz dzieje się wszystko w Rosji, kiedyindziej w Londynie, Berlinie lub Paryżu. Zawsze jednak punkt ciężkości spoczywa w grubej, jaskrawej psychologji typów kryminalnych, w ustawicznej zmianie środowiska, w niewybrednych efektach strzelaniny rewolwerowej, w śledztwach krwawej zbrodni i tym podobnych wzruszeniach, nie mających nic wspólnego z prawdziwą sztuką, tak bardzo natomiast zbliżonych do antycznych widowisk cyrkowych, gdzie główną zabawą było zabijanie ludzi.

Sztuka p. Urwancewa (czemu nie Urwańca? — Po rosyjsku jest to niejaki Jewrencew — niewiadomo, dlaczego tłomacz przechrzcił go na Urwancewa?) jest typowem zdjęciem kinematograficznem, obciążonem librettem słownem.

Zabójstwa dokonuje p. Wiera Mircewa, żona jednego z najwybitniejszych adwokatów petersburskich, a więc dama z towarzystwa, na osobie kochanka za to, że usiłował wymusić na niej większą sumę pieniędzy. Nici śledztwa sądowego spoczywają w rękach najzdolniejszego z prokuratorów, który jednak należy do wielbicieli p. Wiery. Zakochany wielbiciel, chcąc ratować swą ubóstwianą, umarza śledztwo. Pani Wiera może spokojnie odjechać w świat ze swym mężem (który pierwszy intuicyjnie odgadł zabójczynię), aby leczyć się za granicą ze swych erotyczno-kryminalnych przeżyć.

Główne zadanie w sztuce przypadło p. Izie Kozłowskiej, która w roli Wiery rozwinęła cały kunszt artystyczny, aby odtworzyć psychologję zabójczyni po dokonanej zbrodni. Gra p. Kozłowskiej wypadła na ogół bardzo interesująco i robiła silne wrażenie. Niektóre tylko momenty, jak: brak należytego przejścia od kłótni do zabójstwa, scena histerycznego transu w akcie trzecim zbyt mocno podkreślająca i zdradzająca jej winę w popełnionej zbrodni grzeszyły niedociągnięciem lub niepotrzebną szarżą.

Znakomitą partnerką p. Kozłowskiej była p. Ordyńska w roli trzpiotowatej, nieobliczalnej w popełnianiu tysiąca sympatycznych glupstw przyjaciółki. Była to najkapitalniejsza kreacja, jaką kiedykolwiek p. Ordyńska stworzyła w swej karjerze artystycznej. Parodję rosyjskiego „ewangelicznego człowieka" stworzył z umiarem artystycznym p. Kosiński w roli przebaczającego męża Wiery. P. Lętowski o doskonałej masce twarzy był kochankiem drewnianym. Uznanie należy się p. Winklerowi za konsekwentne przeprowadzenie typu przenikliwego sędziego śledczego. Zbyt słabe podkreślanie jego uwielbienia dla zabójczyni czyniło go jednak czasami niezrozumiałym. P. Berski przy dużym wysiłku nie mógł się w żaden sposób wczuć w istinno-rosyjską duszę człowieka z dna. To była rola dla p. Ratschki! P. Kaden uzupełniał doskonale to szczególne milieu rosyjskie. Samowar, szampanskoje, kabaret i samodziałowy strój służącej miały przypominać jak najwięcej Rosję, zresztą z niewielkim skutkiem.

Ludwik Skoczylas.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Cecylija Schaechter pianistka. — III. Wieczór Kameralny.

Młodą, niewątpliwie utalentowaną pianistkę p. Schaechter, usłyszeliśmy onegdaj po raz pierwszy. W programie, składającym się z dzieł Bacha-Bussoniego (Charonne), Liszta, (Sonata h-mol), Debussy'ego znalazła się także „Etuda b-mol" Karola Szymańskiego, a nadto szereg utworów Chopina. P. Schaechter zdobyła już wcale poważne niveau techniki, którą wsparła wrodzona muzykalność koncertantki, oraz smak i poczucie piękna, które pozwalają jej na uzewnętrznienie pewnych indywidualnych, a nieśmiałych jeszcze pomysłów odtwórczych. Wdzięk miłego uderzenia w instrument i trafnie odczuta psychika, daje satysfakcję słuchaczowi, karząc mu wierzyć w talent młodocianej wirtuozki, który przy pracy i dalszych studjach — powinien-by zabłysnąć w przyszłości jaśniejszym blaskiem. Dziś przedstawia się ten talencik — podobnie jak wiele innych równych mu miejscowych, którym z różnych względów estrada starego teatru jest niedostępną — sympatycznie.

Wiadomości z całej Polski.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOW.

Od związków urzędniczych i pocztowców dowiadujemy się, że projekt prawa o uposażeniu urzędników państwowych różnych ministerjów, nauczycielstwa, kolejarzy i pocztowców, który w styczniu b. r. miał być zatwierdzony przez Sejm został odroczony z tego powodu, że zamierzona reforma wymaga znacznych funduszów, na pokrycie których skarb państwa nie posiada pieniędzy i źródeł. Jednocześnie ministerjum skarbu wychodzi z założenia, że najpierw należy dokonać sanacji finansów państwa i tylko po tej reformie sprawa uposażenia urzędników państwowych może wejść na właściwe tory.

WYSIEDLANIE PRZYBYSZÓW.

Obecnie w ministerjum spraw wewnętrznych odbywa się narada delegatów wydziałów wojewódzkich bezpieczeństwa, zwołana w sprawie wydanych przez rząd rozporządzeń, co do wysiedlania z państwa osób nie posiadających pozwolenia na dalszy pobyt w Polsce.

NOWY BISKUP PRAWOSŁAWNY.

W nadchodzącą sobotę, dnia 24. lutego br. w soborze prawosławnym w Warszawie na Pradze nastąpi wyświęcenie archimandryty Antoniusza Marcenki, pierwszego członka warszawskiego prawosławnego konsystorza na stanowisko biskupa. Nowy biskup prawosławny obejmie wakujący wikarjat biskupi, a mianowicie biskupa lubelskiego, wikarjusza diecezji chełmsko-warszawskiej.

LIST PASTERSKI PRAWOSŁAWNYCH BISKUPÓW.

Z powodu zabójstwa metropolity Jerzego, wyższe duchowieństwo prawosławne w osobach arcybiskupa Djonizego i biskupów Aleksandra i Aleksego, rozesłało list pasterski do swych wiernych i duchowieństwa, który, prócz innych szczegółów, zawiera taki charakterystyczny zwrot:

„Chrystus, Zbawiciel nasz polecił swoim Apostołom przewędrować po całym świecie i głosić Jego naukę, podług której rozkazał, co cesarskiego oddać cesarzowi, a co boskiego Bogu (Mateusz — 22, 21) wszędzie, a nie w jednem jakiemkolwiek państwie.

I zgasły przedwcześnie metropolita to czynił, a myśmy winni go naśladować".

ECHA WYBORCZE.

W Piotrkowie uwolnił sąd 9 członków komitetu wyborczego listy komunistycznej na podstawie obrony, że związek komunistyczny w Polsce dąży nie do rewolucji, ale do walki parlamentarnej czego dowodem fakt, iż bierze udział w wyborach. Oskarżeni siedzieli w więzieniu kilka miesięcy.

„OFICER REZERWY"

w Warszawie zaczął wychodzić pod powyższym tytułem specjalny dodatek do „Polski Zbrojnej".

SEJMIK POWIATOWY W BRZEZINACH

w województwie łódzkiem wyznaczył na cele oświatowe 68 miljonów marek.

ZJAZD WOJEWÓDZKI NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

odbył się w Łodzi. Przy tej okazji stwierdzono, że na 3500 nauczycieli tego województwa 2300 czyli 67 procent nie posiada wystarczających kwalifikacji do nauczania.

SZKOŁA GŁUCHONIEMYCH WE LWOWIE

została zamknięta skutkiem... sporu o kompetencję między ministerstwem oświaty i województwem. Ze względu na brak takich szkół w Polsce należy jak najostrzej potępić takie spory.

WYKOPANIE URNY.

Przy rozkopywaniu ziemi w Osiu w Poznańskiem natrafiono na urnę, którą przez nieostrożność ludzi pracujących uszkodzono. Powiadomione o tem starostwo w Świeciu wydało rozporządzenie, aby z dalszemi pracami przy rozkopywaniu ziemi wstrzymano się chwilowo. Są to jakieś szczątki historyczne sięgające kilkunastu wieków wstecz.

BOMBY NA DOM POSŁA I SYNDYKAT.

W Będzinie, przy ul. Kołłątaja ktoś rzucił bombę dynamitową do domu, zamieszkanego przez posła do sejmu, Weinciihera. Bomba wybuchła z ogromną siłą i zdruzgotała drzwi, podłogi i schody, które oderwały się zupełnie. W całym budynku wyleciały szyby. W mieszkaniu posła nikogo nie było.

Ponieważ wszystkie drzwi wyskoczyły z zawias i dom pozostał bez zamknięcia, ustawiono przed domem wartę policyjną.

Tegoż dnia w Lublinie nastąpił wybuch bomby pod spichrzem Syndykatu Rolniczego przy ul. Szopena. Spichrz został poważnie uszkodzony. W domach okolicznych popękały szyby. Ofiary żadnej w ludziach nie było. W krótkim czasie jestto już trzeci wybuch bomby w Lublinie.

ZGROMADZENIE INWALIDÓW

odbyło się we Lwowie, na którem ujęto sprawę ich dotyczącą jak następuje:

Ustawa inwalidzka nie weszła dotąd w życie, wskutek czego jej zbawienne postulaty zostają dotychczas na papierze. Inwalidom nie chodzi tyle o rentę inwalidzką, która nie rozwiązuje kwestji, bo szczupłość renty, obracającej się w granicach kilkunastu tysięcy marek miesięcznie, nie daje nawet najnędzniejszego minimum egzystencji. Dla inwalidów ważniejszą jest sprawa koncesji i licencji przemysłowych, któreby pozwoliły inwalidzie własną pracą zdobyć minimum egzystencji i jeszcze rządowi być pożytecznym. Dotychczas jednak koncesje te pozostają w ręku żywiołów pasożytniczych, niejednokrotnie wrogich Państwu, oczekując ciągle jeszcze odpowiedniego unormowania.

SPISKI UKRAIŃSKIE.

W Przemyślu aresztowano ukraińca, którego nazwiska ze względu na dalsze śledztwo policyjne nie podajemy. Przy aresztowanym znaleziono kompromitujące papiery, tajne wojskowe akta i szyfrowane pisma. Szpieg działał na szkodę Polski, jako najemnik Rosji sowierkiej.

MORD RABUNKOWY.

Z Łodzi nadeszła wiadomość telefoniczna, że przy ul. Ogrodowej nr. 8, wyrznięto rodzinę Grossmanów, złożoną z męża, lat 28 żony i 1. miesięcznego dziecka.

W celu ukrycia śladów morderstwa podpalono mieszkanie, ale sąsiedzi ogień ugasili.

Grossman otrzymał w zeszłym tygodniu pewną liczbę dolarów z Ameryki, które zrabowano.

UJĘCIE BANDYTÓW.

Od dłuższego czasu grasowało w powiecie włoszczowskim 2 bandytów, którzy uzbrojeni w broń palną napadali w południowej części powiatu na kupców i włościan, jadących furmankami i pod groźbą śmierci ograbiali ich z gotówki. Dokonali też jednego zabójstwa.

Dopiero w ostatnich dniach dzięki energicznym zarządzeniom komendanta policji włoszczowskiej, komisarza Wolańskiego, oraz sprawności przodowników policji śledczej i mundurowej Antoniego Kosowicza i Grzegorza Michajłowa, sprawcy bandyci Władysław Nowakowski i Józef Caban ze Szczekocin zostali ujęci.

Podniesienie sprawności naszych kolei.

Warszawa w lutym.

Minister kolei żelaznych wystąpił na radzie ministrów z ogólnym planem inwestycji kolejowych, obliczonych na lat dziesięć i mających na celu podniesienie sprawności naszych kolei.

Opracowaniem szczegółów całego planu, z którym zapoznana będzie również państwowa rada kolejowa, zajęte są obecnie wszystkie departamenty ministerjum.

Jakie mieszkania będą wyłączone z pod ochrony lokatorów?

Warszawa, luty.

Wczoraj państwowa rada mieszkaniowa rozpatrywała rządowy projekt ustawy o ochronie lokatorów i przyjęła w redakcji rządowej dwa pierwsze artykuły projektu.

Według brzmienia tych artykułów nie korzystają z ochrony lokale rządowe, oraz z prywatnych, przeznaczone na zabawy, kino-teatry i banki.

Właściciele domów stawiali wniosek, aby nie korzystali z ochrony ci lokatorzy, których dochód roczny przekracza 2 miljony mk., żądania ich jednak nie znalazły posłuchu.

Szkoła morska w Tczewie.

Celem szkoły jest przygotowanie oficerów pokładowych i mechaników okrętowych dla polskiej floty handlowej. Kurs trwa przeszło 3 lata, w tem około 17 miesięcy pływania na wydziale mechanicznym pływanie lub praktyka w warsztatach morskich.

Rok szkolny zaczyna się 15 października i trwa do 15 maja, kiedy zaczyna się praktyka letnia, kończąca się 15 października.

Warunki dla nowowstępujących: ukończenie 6 klas gimnazjum i 16 lat wieku oraz egzamin wstępny z matematyki i kreślenia. Uczący się obowiązani są mieszkać w internacie i wychowani są w duchu dyscypliny wojskowej, noszą specjalny uniform, lecz nie są zwalniani od służby wojskowej.

Wpis roczny wynosi 600.000 mk., wpłacanych w różnych ratach co 15 lipca, października, stycznia i kwietnia. Podania należy składać w terminie od 1 maja do 15 lipca w sekretarjacie szkoły.

Oględziny lekarskie odbędą się 9 lipca, egzamina 10 lipca, poczem nastąpi 2-3 miesięczna próbna żegluga.

W r. 1923 będzie przyjętych 60 kandydatów. Wobec projektowanej na wiosnę podróży statku szkolnego „Lwów" do Ameryki południowej podania można składać od 1 marca.

Orły i... apteki.

Warszawa luty.

Umierające Ministerstwo Zdrowia Publicznego (ma być, jak wiadomo, skasowane) postanowiło w jakiś sposób zaznaczyć jeszcze fakt, że tak długo istniało i, w tym celu wydało rozporządzenie, zabraniające aptekom używania orła państwowego jako godła. Rozporządzenie jest oczywiście w zasadzie słuszne, tylko... czy nie lepiej, żeby Ministerstwo Zdrowia pomyślało raczej o łaźniach ludowych, hygjenie przy wypiekaniu chleba i t. p. prozaicznych, ale ważniejszych stokroć sprawach.

Wracamy do... bębna.

Warszawa luty.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało świeżo rozporządzenie, odnoszące się do sposobu podawania do wiadomości ogółu rozporządzeń państwowych.

Wobec szalonej drożyzny papieru i druku nie będzie odtąd stosowane plakatowanie afiszów względnie władze wyższe będą dozwalały to na jedynie wyjątkowo. Ogłaszanie rozporządzeń będzie się obecnie odbywało w miastach i miasteczkach — jak za dawnych czasów — przez odczytywanie ich zgromadzonej za pomocą odgłosu bębna publiczności.

Okazuje się, że skutkiem spadku waluty cofamy się do... średnich wieków.

Zjazd „Sokoła" w Warszawie.

Warszawa.

Wczoraj o godz. 9 rozpoczął obrady zjazd delegatów Sokoła, przy udziale około 100 delegatów. Z ramienia rządu był obecny wiceminister zdrowia dr. Bujalski. Na obrady przybył także prezydent m. Warszawy Jabłoński. Obrady zagaił prezes warszawskiego okręgu Terech, przewodniczył p. Bernard Chrzanowski. Przemawiali między innemi generał Latinik, wiceminister Bujalski. Popołudniu odbył się popis sportowy.

Jakie roczniki będą powołane na ćwiczenia wojskowe?

Kto będzie powołany?

Warszawa w lutym.

Dnia 15 marca r. b. powołany zostanie na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897, następnie około 15 maja rocznik 1896, zaś około 15-tego lipca 1895. Na razie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników. Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe posłowie i ministrowie, podsekretarze stanu, straż graniczna, straż celna przebywający stale poza granicami państwa, więźniowie, obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powszechnych i fachowych. Podlegają zaś ćwiczeniom wszyscy szeregowcy i oficerowie odnośnych roczników. W zasadzie żadnych ulg ani odroczeń rozkaz nie przewiduje. Natomiast można składać podania o odroczenie terminu ćwiczeń lub zwolnienie zupełne do P. K. U., które rozstrzygnie czy petent podał powody wystarczające dla odroczenia ćwiczeń lub zwolnienia od nich. Nie ma mowy o jakichkolwiek reklamacjach dla urzędników państwowych, lub o odroczeniu dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Podkreślić należy, że powołanie do ćwiczeń wojskowych nie ma nic wspólnego z mobilizacją, przeciwnie jest dowodem definitywnego wstąpienia w stan pokoju. Ćwiczenia wojskowe odbywać się będą odtąd corocznie tak, jak w każdem innem państwie dbającem o należyte przygotowanie swych rezerw do obrony granic.

Groźny najazd sekt masońskich na Polskę!

Pięć sekt religijnych już mamy w Polsce. — Nowe mają jeszcze przybyć. — 700 miljonów marek przeznaczono na akcję w Polsce! — Socjaliści i Ludowcy. — Jak się kupuje dusze ludzkie. — Mniej frazesów więcej pracy realnej.

Wyjątkowo ciekawy i społecznie ważny odczyt wygłosił onegdaj w sali Sokoła Dr. Adam Konopka. Mówił zaś na temat niebezpieczeństw grożących Polsce katolickiej ze strony wciskających się do kraju sekt metodystów, baptystów, anabaptystów, adwentystów, badaczy Pisma św. i t. p.

Ukryta potęga masońska rozpoczęła atak na Polskę, tak jak już przeszła krwawym śladem po Rosji.

Jakże ten atak wygląda?

Przednią straż stanowi lekka kawalerja patrolująca teren polski przed piechotą — Imka. Ta dobrotliwa ciocia, opiekująca się żołnierzem nawet w okopach, jedną ręką dawała tam czekoladki, drugą — jak mówi referent — truciznę duchową. Wystąpiła w czasie bardzo podatnym na taką agitację, gdyż w okresie najazdu bolszewickiego, wielu też ludzi wszło w jej szeregi, kierując się potrzebą niesienia pomocy żołnierzom naszym.

Szeregi „Imki" powiększyły wkrótce zastępy metodystów, baptystów, anabaptystów, adwentystów badaczy Pisma św. i t. d. Wkroczyły z całym impetem, torując sobie drogę dolarami. Niby tren za sekciarzami jechały całe transporty broszur i ulotnych pism i w tysiącach egzemplarzy rozeszły się po kraju. Na propagandę basel metodystów w Europie tajny rząd masoński przeznaczył 60 miljonów dolarów, z czego czwartą część część na agitację w Polsce. Suma 700 miljardów marek polskich przysposobiła agitatorom podatniejszy grunt. W licznych miejscowościach państwa powstają zakłady w których pod pokrywką działalności humanitarnych łapie się na lep dusze opuszczonej młodzieży. Osławiony zakład w Klarysowie pod Warszawą, służący powyższym celom, objął w zarząd dyrektor państw. gimnazjum p. Dropiowski, poświęcające swe usługi z zapałem służbie dolara. Wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego niby gady rozpełzły wysłanniki ukrytej potęgi, skrzepiając grunt polski zgniłą posoką wszechzła.

Potęga masońska, widząc jednak, że za mała jeszcze siła ruszyła na Polskę, by uczynić w niej oczekiwane z taką niecierpliwością wyłwy, zbałamuciła niektórych Polaków w Ameryce, przedstawiając im rzekome błędy w organizacji Kościoła katolickiego. — Stworzono więc „lepszy" Kościół narodowy, przeszczepiając jego idee na grunt odrodzonej Polski. Wyposażeni w zasoby dolarowe panowie: Ptaszek, Strzelec, Bończuk i podobni im „hodurowcy", wszczęli zapalczywą agitację wśród warstw głównie robotniczych, w czem pomogli im socjaliści. W Krakowie znaleźli gorliwych zwolenników i popleczników w osobach pp. Bobrowskiego, Stapińskiego i Marka, socjalistów, którzy chętnie użyczyli locum księżom Kościoła narodowego w domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego na odprawianie nabożeństw. Oburzył się p. Bobrowski, gdy policja przeszkodziła ceremonjom kościelnym i zagroził, że wystąpi w Sejmie z interpelacją! w obronie zagrożonych (!) gwarancji konstytucyjnych. Referent zaznaczył, że posłowie socjalistyczni mają wnieść do Sejmu projekt rychłej legalizacji Kościoła narodowego w Polsce i że w tym kierunku poczynili już przygotowania(!)

Nowym wymysłem masonów, to „Armja Zbawienia" jedna z rozlicznych sekt amerykańskich. Inwazja jej do Polski przygotowana jest podobno na wiosnę.

Jak ta cała akcja dolarowa wygląda dość takich przykładów: akademików i robotników zdobywa się, płacąc im po 3 dolary, na ubranie po 20 dolarów, służącym po 2 dolary, nowożeńcom nawet po 200 dolarów!

Referent zaznaczył przytem, ale zbyt słabo, że kontrakcja się rozpocznie ze strony polskiej.

Oświadczenie jednak takie musimy uważać za niewystarczające. Niech pan Konopka jako dyrektor Banku Ziemian doprowadzi do tego, ażeby tych 300 akademików, utrzymywanych przez amerykańską masonerję — o których wspomniał — otrzymało pomoc realną nie frazesy ze strony ziemian, to wówczas będzie to najlepszem rozbiciem frontu masońskiego w Polsce.

W każdym razie, jeżeli po odczycie pana Konopki powstanie jakaś praca realna, cieszyć się z niej będziemy i w miarę możności cegiełkę swoją do niej przyłożymy.

Niesłychane kpiny z dygnitarzy

lwowskiej straży pożarnej.

Przed kilku tygodniami przybył do Lwowa jakiś Czech, który przedstawił się jako doktór medycyny i naczelny inspektor straży pożarnych Republiki czeskiej i oświadczył, że przybył do Lwowa gwoli zapoznania się ze stanem polskiego pożarnictwa. Następnie miał zamiar objechać wszystkie większe miasta Polski.

Pana inspektora przyjęto nadzwyczaj uprzejmie, dano w magistracie specjalny gabinet dla celów urzędowych i powóz do dyspozycji, świadkom polecono stawać przed nim na baczność i t. p. Pan inspektor zaś oglądał wszystko, chwalił, odbywał istne rewje, a równocześnie pożyczał pieniądze na prawo i lewo gdyż koron czeskich jeszcze nie zdołał zamienić. Oczywiście pożyczano i... po polsku nie upominano się o zwrot.

Niewiadomo jakim sposobem zainteresowała się panem inspektorem policja i... przyaresztowała go. Okazało się, że jest to zwykły robotnik, oszust i szpieg.

Oczywiście Lwów wyśmiewa się z władz magistrackich, które dały się wziąć na taki głupi kawał.

Redukcja urzędów państwowych.

Wszyscy obywatele odczuwają konieczność przeprowadzenia redukcji w urzędach państwowych. Dla nikogo bowiem nie jest tajemnicą, że niektóre urzędy posiadają stanowczo za dużo funkcjonarjuszów, których pensje obciążają skarb państwa.

O redukcji urzędników mówiono już oddawna. Jednakże do zapowiedzi o redukcji personelu urzędniczego nie przywiązywano większej wagi, ponieważ przypuszczano, że sprawa redukcji jest zbyt poważną, aby można było ją urzeczywistnić niezwłocznie bez narażania urzędów na wstrząśnienia, powodując osłabienie sprawności.

Dopiero uchwała sejmu, polecająca zredukować 25 proc. personalu urzędniczego, nadała sprawie redukcji cechę aktualności i postawiła ją w szeregu zagadnień o znaczeniu ogólno-państwowem.

Zwrócenie przez Sejm uwagi na nadmierną liczbę urzędników państwowych stwierdza troskę posłów o skarb państwa, obarczony wydatkami na utrzymanie armji urzędniczej. Dlatego opinja publiczna przyjęła z zadowoleniem wiadomość o zajęciu się Sejmu sprawą redukcji. Lecz znów z drugiej strony — tę samą opinję musiała zaniepokoić uchwała sejmowa, polecająca zredukować 25 proc. personalu, zatrudnionych w biurach państwowych.

Dlaczego 25 proc., a nie 24 lub 26 proc.? Czyż Sejm tak doskonale jest poinformowany o stanie liczebnym naszych biur, fachowości urzędników, szczegółach kompetencyjnych poszczególnych biur, wydajności pracy funkcjonarjuszów, o wszystkich wreszcie dotychczasowych brakach i stronach dodatnich urzędów, że 25 proc. personalu jest właśnie cyfrą, która odpowiada istotnemu stanowi rzeczy w urzędach?

Wyobraźmy bowiem sobie, coby się stało, gdyby rząd zechciał bez zastrzeżeń wykonać uchwałę Sejmu i zredukować we wszystkich biurach czwartą część personalu?

Nie trzeba chyba uzasadniać, że odbiłoby się to jaknajgorzej na sprawności wielu urzędów.

Oczywiście — redukcja winna być przeprowadzona, lecz na podstawie gruntownych wiadomości o każdym urzędzie.

Niewątpliwie — są biura, w których można by zredukować nie 25 proc. personalu, ale znacznie więcej, natomiast są urzędy, posiadające zbyt szczupły personal, w których dla podniesienia sprawności trzeba byłoby przyjąć pewną ilość nowych pracowników (naprzykł. w służbie bezpieczeństwa publicznego.)

MIGAWKI.

Morze światła... Korowód różnobarwnych masek. Upojny szum ludzkich ciał w takt omdlewającej muzyki.

Dyskretna woń...

Gorący oddech...

Spojrzenia... ktoś powiedział, że takie spojrzenie to pół pocałunku.

Szepty, ale tylko szepty... nastrój. Wszystko w półtonach.

Cudnie... jak w bajce zaczarowanej... tak, tak, wszyscy zaczarowani.

Tylko światła rażą. Za dużo świateł! Ćmią się, gasną, a przez salę przebiegają różnobarwne snopy reflektorów i wszystkimi kolorami tęczy spowijają płynące pary.

Cudnie... cudnie! Chciałoby się szaleć! Ale szaleć wolno tylko cicho, cichuteńko, dźwięcznie, półtonem.

Nie rozpraszajcie bajki! proszę!

Kolorowa mgła na oczach... muzyka przytłumionym tonem śpiewa: „O Bajadero, czarodziejko ty!"

Oszalała krew wali w skronie... zęby bezwiednie wpijają się w usta do krwi... tak, tak, bajaderę!... bajadero wyjdź do mnie z bajki!

— — — — — — — — — — — — —

Czy to bajka, czy sen? Bajadera patrzy na mnie! Prawdziwa bajadera, jak z marzeń!... jestem już przy niej...

— Bajadero, czarodziejko, cudna nie odpychaj mnie! Maseczko, jeżeli ci nawet w tej chwili jestem natrętny, nie odpędzaj mnie! Błagam... tak, tyś z bajki tu przyszła do mnie... na moje zaklęcie. Cudna jesteś! Nie mów mi

nic, wiem, wiem, nie jestem dla ciebie... — u twych stóp miejsce tylko dla maharadży, błagającego tęsknym, oszalałym wzrokiem o chwilę szczęścia... ale nie odpędzaj mnie jeszcze, wolno mi zostać?

Urocza bajadera skinęła główką, jękły cicho perełki, zamigotał blask klejnotów, — a dwa z nich najpiękniejsze, w czarnej oprawie maski, klejnoty czerwonych jej oczu olśniły mnie swem spojrzeniem. Bajadera skinęła mi główką i podała swą cudną rączkę. Wpiłem w nią chciwe, bolące usta. Nieprzytomny ze szczęścia szeptałem:

— Bajadero! Czarodziejko! Szaleję... spłonę! Ratuj mnie! Przemów! Przemów choć słowo!

Ścisnęła mi rękę i zapytała:

— Czi nie zaprowadży mnię pan do restauracje? **Ali.**

Niesłychane zaniedbanie wielkiego święta narodowego.

Kompromitacja sfer naukowych Krakowa. Dlaczego Uniwersytet Jagielloński milczy? Co powiedzą obrońcy kultury krakowskiej? Gdzie szukać winowajców?

(a.) Cała Polska jest świadkiem **niesłychanego** wypadku, który trzeba zanotować jako kompromitację naszego miasta, a przedewszystkiem jego reprezentacji **oficjalnej i sfer naukowych.** Największa bodaj uroczystość, jaką obchodzi cały naród nietylko z radością, ale i z ogromną dumą narodową, a mianowicie **450 rocznica urodzin Kopernika minęła w Krakowie literalnie bez najmniejszego echa.** Może po długich poszukiwaniach dowiedzielibyśmy się, że jakieś zamknięte koło naukowe odbyło posiedzenie, na którem przewodniczący w zagajeniu poświęcił parę słów Kopernikowi. — Ale czy taki obchód narodowego i ogólno-ludzkiego święta przystoi stolicy krakowskiej?

Przecież gdzie jak gdzie, ale właśnie tu w Krakowie należało rocznicę Kopernikowską obchodzić **ze szczególnem pietyzmem.** Wszak tu właśnie **kształcił się nasz wielki genjusz**, co stanowi dla nas, Polaków, **walny argument w dowodach polskości Kopernika.**

Tu powstały największe dzieła naukowe o Koperniku, tu mieszkali i mieszkają uczeni polscy, studjujący Kopernika i jego znaczenie naukowe, tu wreszcie znajduje się arcydzieło Matejki w Auli Colleg. Novum, przedstawiające Kopernika w wielkiej chwili odkrycia biegu ziemi. **Naukowe stanowisko Krakowa, pomiędzy miastami polskiemi stanowiło również powód, aby rocznica Kopernikowska była uczczoną w Krakowie.** A jednak to się nie stało i **zostało w sposób haniebny pominięte.**

Winę ponosi **przedewszystkiem Uniwersytet Jagielloński**, który **korzysta z każdej sposobności**, aby wyprawić wielkie festum, ale **nie umie uczcić najważniejszych wypadków.** — Bo jeżeli czczono w sposób uroczysty **rocznicę Dante Alighieri**, jeżeli dalej **z niesłychanym przepychem** obchodzono nadawanie „honoris causa" doktoratu wielkim „bohaterom" **i mieszano niepotrzebnie Uniwersytet w polityczną akcję** — to czemuż ominięto właśnie Kopernika? **Dlaczego nie zrobił nic prezydent miasta Federowicz**, chociaż z tej strony nie spodziewalibyśmy się nigdy jakiejś akcji w tym kierunku.

„Obrońcy" kultury Krakowa zamilkli również jak na komendę i ominęli w ten sposób święto Kopernika.

Zapewne dowiemy się w tych dniach o przygotowaniach, jakie uczyni Uniwersytet— coprawda po niewczasie — do jakiej akademji. **Będzie to pewnie zadośćuczynienie dla poruszonej niedbalstwem opinji krakowskiej.**

A może za tą całą przykrą sprawą kryją **się posunięcia „wielkich" polityków krakowskich z okolic Wszechnicy Jagiellońskiej, którzy** nie radziby zbyt **mocno akcentować polskość genjusza Kopernikowskiego ze względu na równoczesne apetyty niemieckie.**

A to mogłoby być **niezgodne z lojalnością wobec** dawnych **sprzymierzeńców!!!** Ale w takim razie rzecz byłaby już **naprawdę narodowym — skandalem.** Domagamy się bardzo stanowczo wyjaśnienia...

Wielokrotny morderca przed sądem.

Zabił siekierą świadka kradzieży.

(s.) Wczoraj o godzinie 9-tej rano rozpoczęła się przed Trybunałem przysięgłych senzacyjna rozprawa przeciw **Franciszkowi Mirkowi leśnemu z Dubna.** Prokuratorja oskarża wymienionego Mirka, że dnia 30 lipca 1919 **ciął niejaką Antoninę Zegarmistrzównę, lat 17** z tej samej miejscowości, **kilka razy siekierą w głowę i w ten sposób pozbawił ją życia.**

Zamordowana Antonina Zegarmistrzówna poszła w dniu krytycznym ze swoją matką Małgorzatą do lasu na maliny. W południe Małgorzata Zegarmistrzowa poszła do domu, by przygotować obiad dla siebie i córki, która tymczasem dalej zbierała maliny, by nie tracić czasu na obiadowanie w domu. Gdy Zegarmistrzowa wróciła z obiadem do lasu, znalazła po krótkiem szukaniu, córkę **leżącą pod krzakiem malin, z roztrzaskaną czaszką i poranioną ręką.** Gdy przerażona matka pytała córkę kto ją pobił, ta nie zdołała już odpowiedzieć tylko na następne pytanie **„czy to Mirek"**, odpowiedziała **twierdzącem mruganiem oczu.** Po kilku chwilach Zegarmistrzówna umarła.

Śledztwo przeprowadzone natychmiast po dokonaniu zbrodni, nie dało żadnych wyników, ponieważ sprytny zbrodniarz potrafił przez długi czas **zwracać podejrzenie na innych.** — Mianowicie **oskarżony Mirek Franciszek podrzucił pokrwawioną siekierę, którą dokonał mordu, w domu swego krewnego Gabryela** Mirka i w ten sposób skierował na niego podejrzenie.

Dopiero w 1921 r. wyszły na jaw różne sprawki oskarżonego Mirka. Dopuścił się bowiem jeszcze w 1919 r. kradzieży w domu swego pracodawcy leśniczego Wittemberskiego, który to występek dopiero w 1921 r. wyszedł na jaw. W związku z tem padło podejrzenie na oskarżonego Mirka, że on mógł zabić Antoninę Zegarmistrzównę, która była **jedynym świadkiem kradzieży i groziła oskarżonemu, że go wyda.**

Idąc po nitce do kłębka, śledztwo ustaliło, **że Mirek niejednokrotnie wygrażał się Zegarmistrzównie, a w dniu krytycznym zasadził się z siekierą** na zbierającą maliny dziewczynę.

Franciszek Mirek znany jest w swojej wiosce jako **notoryczny awanturnik**, był **karany za zbrodnię zabójstwa i kilkakrotne pobicia, obecnie zaś stanął przed Trybunałem przysięgłych, oskarżony o zbrodnię morderstwa.**

Rozprawa odbywa się pod energicznem i bardzo korzystnem dla sprawy przewodnictwem **r. Markiewicza.** Wotują p. s. **Kraus i Fedorowicz.** Oskarża prokurator **Wołoszczuk**, oskarżonego zastępuje adwokat **Dr. Weber.**

Senzacyjna rozprawa zgromadziła na sali rozpraw tłumy żądnej emocji publiczności w poważnej części **„ciekawskich" z miejscowości, w której popełniono zbrodnię.**

Wykrycie 15 wagonów cukru

które czekały na „lepsze czasy".

Jedna z przyczyn drożenia cukru.

Kraków.

Od dłuższego czasu dziwnie daje się odczuwać w handlu w Krakowie brak cukru. Z zatwierdzeniem nowego cennika, cukier pojawia się wprawdzie w handlu, jednak w kilka godzin już handlarze i kupcy go chowają, aby rzekomym brakiem cukru wywołać nową podwyżkę. Dzieje się to nie tylko z cukrem, ale i z wszystkiemi innemi towarami, wobec czego wcale się ludzie nie powinni dziwić, że niemal co godzinę ceny wzrastają, a jak wpływają na rzekomy brak towarów handlarze, wyświetli nam następujący fakt.

W porozumieniu z Prezydjum tut. Magistratu i przy współdziałaniu jego organów przeprowadziły wczoraj popołudniu organa Ekspozytury śledczej kontrolę w magazynach „Polskiego Globu" przy ul. Zacisze 14. — Przy kontroli stwierdzono, że w jednym z magazynów wynajętych przez „Polski Glob" firmie **„Biuro sprzedaży Związku Małopolskich cukrowni"** złożonych jest 1516 worków cukru po 100 kg., tj. przeszło 15 wagonów i ustalono, że cukier ten spoczywa tam od 4 stycznia b. r. Kierownik krakowskiego Oddziału powyższego związku Adam Mossakowski wyjaśnia, że z uwagi na zapotrzebowanie cukru w Krakowie zwracał się wielokrotnie do Związku we Lwowie o decyzję, jednak za każdym razem otrzymywał odpowiedź, aby cukier zatrzymać.

Cukier zakwestjonowano, a sprawę odstąpiono prokuraturze. Tylko dlaczego „Polski Glob" zezwala u siebie na takie podejrzane magazynowanie towaru?

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Środa: „Janosik".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Janosik".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Środa: „Księżniczka Czardasza" (występ Elny Gistedt).
Czwartek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).
Piątek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Wiera Mircewa".
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiera Mircewa".
Sobota popoł.: „Szyldkretowy grzebień" (ceny zniżone). Wieczór „Wiera Mircewa".
Niedziela popł. „Żongler" (ceny zniżone).
wieczór: „Wiera Mircewa".

(Do ryciny tytułowej).

W ostatnich dniach wszystkie okręty płynące przez archipelag malajski w kierunku Chin czy Japonji zaalarmowane zostały wieścią, iż na wodach chińskich niedaleko Hong-Kong pojawił się okręt korsarski, który z niezwykłą zuchwałością napada na okręty towarowe i pasażerskie, rabując je do cna. I oto w tych dniach okręt angielski płynący z Indji do Chin, napadnięty został przez tych właśnie korsarzy. Na czele rozbójników morskich wdzierających się na okręt pasażerski kroczyła zamaskowana panna, ubrana elegancko, w ażurowe pończochy i lakierki. Korsarze składający się przeważnie z Chińczyków wypełniali rozkazy swego wodza w spódnicy, po zupełnem zaś splądrowaniu okrętu, odpłynęli na swym tajemniczym statku w nieznanym kierunku.

Za korsarskim wodzem w spódnicy wszczęto poszukiwania.

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA z powodu przewiezienia do Krakowa **Rokitniańczyków** odbędzie się 25. bm. Program owej uroczystości jest następujący:

Pochód pogrzebowy zawiąże się w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 12 w południe przy kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej, gdzie zbiorą się przedstawiciele 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich i duchowieństwo. Oddziały wojskowe załogi krakowskiej i szwadron honorowy 2-go pułku szwoleżerów pod naczelnem dowództwem jen. Szeptyckiego ustawią się na placu u wylotu ul. Długiej przed budynkiem szpitalnym. Szkoły średnie i akademickie zbiorą się i ugrupują do pochodu w ul. Szlak od strony Krowoderskiej, natomiast reprezentanci stowarzyszeń, instytucji oraz cechy po przeciwnej stronie ul. Szlak, skąd wstąpią do postępującego pochodu

bezpośrednio po oddziałach wojskowych, Strzelca i stw. b. Legjonistów. Ustawieniem pochodu kierować będą członkowie Komitetu obyw. i akademicka straż honorowa. Za duchowieństwem postępować będą trumny poległych, złożone na lawetach armatnich w otoczeniu honorowego oddziału 2-go pułku szwoleżerów, za niemi rodziny poległych, a w dalszym ciągu reprezentanci rządu, Senatu i Sejmu, władz cywilnych i wojskowych, Rada m. Krakowa, którzy oczekiwać będą na przybycie pochodu przy głównym wejściu do kościoła Marjackiego. Po zatrzymaniu pochodu nastąpi uroczyste pokropienie zwłok przez ks. bisk. Sapiehę i dekoracja trumien krzyżami „Virtuti militari". Po przemówieniu reprezentanta Komitetu obywatelskiego i prezydjum miasta pochód przejdzie ul. Florjańską wprost na cmentarz krakowski. Pochód zamykają oddziały wojskowe, które przy spuszczeniu zwłok do grobu oddadzą salwy honorowe.

Delegacje stowarzyszeń, instytucji itp. zechcą zgłosić jak najrychlej swój współudział na ręce sekretarza Komitetu adw. dra K. Ostrowskiego (ul. Szewska 20, I. p.), który udziela wszelkich informacji w godz. 4—6 po poł. Młodzież akademicka zechce zgłaszać się do straży honorowej u zast. sekretarza p. Patrońskiego (Fa. Rudnicki, linja A—B).

Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. — W sprawie Straży Akademickiej podczas uroczystości rokitniańskich. Prezydjum Młodzieży Wszechpolskiej Koła w Krakowie komunikuje: Wzywa się wszystkich członków Młodzieży Wszechpolskiej, aby do soboty dn. 24 bm. zgłosili się jak najliczniej do Straży Akademickiej podczas pogrzebu bohaterów z pod Rokitny. Zgłoszenia przyjmuje firma Rudnicki, Rynek linja A-B.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 19 bm. odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem Wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych. Komisja wydała opinje co do 2-ch podań na prowadzenie zakładu graficznego reprodukcji artystycznych, jednego podania na wydawnictwo i sprzedaż ilustrowanych książek, jednego podania na handel książek do nabożeństwa, obrazków świętych i kalendarzy, jednego podania na handel hebrajskich książek do nabożeństwa, jednego podania na powielanie pism i druków zapomocą maszyn do pisania, jednego podania na antykwarnię i wypożyczalnię książek, 2-ch podań o koncesję, na księgarnię, jednego podania na hurtowną sprzedaż przetworów chemiczno-farmaceutycznych przeznaczonych do użytku leczniczego opatrunków chirurgicznych i trucizn, 3-ch podań na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystycznego, 3-ch podań na wykonywanie instalacji elektryczności, jednego podania na ajencję prywatną do pośrednictwa w kupnie i sprzedaży nieruchomości w dz. XXI, XXII, co do jednego podania na fabrykację wody sodowej, co do jednego podania na sprzedaż starych mebli i co do jednego podania o koncesję na dorożkę.

INTERESUJĄCY ODCZYT W KRAKOWIE. W sobotę (25 bm.) w sali Towarzystwa Rolniczego (pl. Szczepański 8) odbędzie się staraniem Młodzieży Wszechpolskiej odczyt publiczny posła Jerzego Zdziechowskiego na temat: Zagadnienia naprawy Skarbu. Odczyt ten ze względu na osobę prelegenta i aktualny temat wywołał w Krakowie ogromne zainteresowanie. Początek o godz. 6 wieczór.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJ. POMOCY U. U. J. składa serdeczne podziękowanie Cechowi Rzeźników i Masarzy, jakoteż p. A. Kovacz — za wydatną pomoc dla Kuchni akademickiej.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Muzeum Narodowe otrzymało z Łodzi obraz Samuela Hirschenberga p. t.: „Szkoła talmudystów" darowany przez dzieci ku uczczeniu pamięci Markusa i Teresy Silbersteinów, obywateli m. Łodzi. Obraz ten wystawiono już w Galerji w Sukiennicach.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 4-ty barwny „Janosik" A. Galicy, wypełniający od premjery salę do ostatniego miejsca. Niezwykle życzliwe przyjęcie „Janosika" przez krytykę i publiczność rokuje temu atrakcyjnemu utworowi trwały sukces w repertuarze. „Janosik" powtórzony będzie w piątek 21 bm. i sobotę 24 bm. Po skonsolidowaniu aparatu technicznego przedstawienie „Janosika" trwa niespełna 3 godziny.

Jutro cieszaca się niesłabnącem powodzeniem świetna komedja francuska „Sławna artystka" grana tak znakomicie przez zespół naszej pierwszej sceny z p. Bednarzewską na czele.

Arcywesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość", która w pełni powodzenia ustąpiła miejsca na afiszu ostatnim nowościom, powtórzona będzie w niedzielę 25 bm. popoł. — W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Wesele" Wyspiańskiego, niegrane w Krakowie od 4 lat.

OPERETKA. Elna Gistedt, znakomita primadonna światowej sławy, po tryumfalnem przyjęciu na wczorajszem przedstawieniu „Księżniczki czardasza", w której partja tytułowa należy do najlepszych kreacji tej świetnej artystki, wystąpi dziś we środę 21 b. m. w „Księżniczce czardasza" po raz drugi.

Jutro we czwartek 22 bm. p. E. Gistedt wystąpi w „Bajaderze", również w partji tytułowej, kreacją której zachwycała wszystkich na scenach zagranicznych.

CZYJE FUTRO? Wczoraj przytrzymano Stanisława Majeranta, lat 20, z Wieliczki, który idąc plantami niósł futro podejrzanego pochodzenia. Futro jest ciemno-zielone po obu stronach po 5 guzików, kołnierz i spód ze skórek sobolowych. Właściciel futra może je odebrać w Ekspozyturze śledczej przy ul. Kanoniczej.

SŁUŻĄCA, NIE ZNAJĄCA NAWET SWYCH CHLEBODAWCÓW. W Tarnowie aresztowano przed kilku dniami Julję Łabę lat 41 rodem ze Sulkowszczyzny, która pod rożnemi nazwiskami wstępowała do służby we wszystkich większych miastach Małopolski, po kilku dniach okradała chlebodawców i zmieniała miejsce pobytu. Między innymi według jej zeznania służyła także w Krakowie przed Świętami Bożego Narodzenia u nieznanego jej z nazwiska kolejarza, któremu skradła garderobę znacznej wartości i pieniądze. Poszkodowany może zgłosić się po bliższe informacje pod „Telegraf".

ZŁODZIEJ PRZYŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU. Stanisław Cyganek lat 15 z Krakowa przytrzymany został na gorącym uczynku kradzieży w chwili, gdy skradł na ulicy Warszawskiej z koszyka na wozie M. Prażmowskiej z Batowic, kilkanaście tysięcy marek, które mu odebrano.

KRADZIEŻ NA DWORCU KOLEJOWYM. Eisigowi M. kupcowi z Dukli skradziono w westybulu na tut. dworcu kolejow. walizę z przyborami do modlitwy i kilkanaście sztuczek płótna wartości około półtora miljona marek.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. 42500—45590, tr. 43500, funty szterl. 200000—215000, floreny holen. 16500—18500, franki francuskie 2600—2800, franki belgijskie 2100—2300, fr. szwajcarskie 8100—8400, liry włoskie 1900—2100, marki niemieckie 1.50—2.00, korony austrjackie 0.55—0.65, tr. 0.54, korony czeskie 1200—1400.

Akcje: PTH. 3800—4200, tr. 4000—3850, Pharma 17000—19000, tr. 18500—18150, Polski Glob 1000—1100, Żegluga Polska 1050—1150, tr. 1050—1100, Zieleniewski 72000—78000—76000—73000, Automotor 3000—3600, H. Cegielski 120000—130000, tr. 125000 125500, Trzebinia 24000—28000—26600, Pocisk 5000—6000, tr. 5800, Górka 60000—64000, tr. 63000, Siersza górnicza 60000—64000—63000—62200, TPG. 36000—40000, Nafta Polska 7500—8500, tr. 7800—8000, Ojkos 70000—80000, tr. 74000, Pezet 9000—10000, Strug 7500—8500, tr. 8000—7500, Trzebinia mydło 33000—38000, Krakus 13000—15000, tr. 14750—14300, Chodorów 50000—58000, tr. 56000—52000, Ćmielów 33000—37000—34000, Elektrownia Siersza 6000—5500—5400, Niemojowski 18000—22000, Bank przemysłowy 3800—4800, tr. 4200.

Giełda zbożowa.

Kraków. (PAT).

Żyto 112500—117000, jęczmień 93000, mąka żytnia 70% 200000, mąka pszenna 300000, ofagi 30.000, groch 120000. Tendencja ustalona. Dowóz średni.

Warszawa. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych sp. 44200, kupno 43800, dolary kanadyj. 42000, marki niemieckie 1.75—1.85. **Czeki:** Gdańsk tr. 1.72—1.82 1/2, sp. 1.84 1/2, kupno 1.80 1/2, Belgja 2280—2385—2330, sp. 2342, kupno 2318, Berlin 1.77—1.82 1/2, sp. 1.84 1/2, kupno 1.80 1/2, Londyn 190000—208000—205000, sp. 206000, kupno 204000, Nowy York tr. 43000—44000—43500, sp. 43720, kupno 43280, Nowy York drobne sp. 43670, kupno 43230, Paryż 2660—2740—2643, sp. 2650—2630, Praga 1260—1335, sp. 1313, kupno 1287, Szwajcarja 8200—8280, kupno 8200, Wiedeń 0.61—0.65 i pół, sp. 0.64, kupno 0.63, Włochy tr. 2040.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy: Berlin 0.02.37, Holandja 209 1/2, Nowy York 529 3/4, Londyn 24.87, Paryż 32.17, Medjolan 25.42, Praga 15.67, Budapeszt 0.19 1/2, Bukareszt 2.40, Belgrad 5.05, Sofja 3.05, Warszawa 0.01,[illegible] Wiedeń 0.00.74 i pół, Austr. korona stempl. 0.00.75.

Sanitarjusz, który truł pacjentów.

Sensacyjny proces.

(L) Wielką sensację wywołuje we Frankfurcie aresztowanie 33-letniego sanitarjusza, Gustawa Wernera. Stoi on pod zarzutem otrucia całego szeregu osób, powierzonych jego pieczy. Chorzy, pozostający pod nadzorem Wernera chudli w niesłychanie szybkiem tempie i tracili siły, tak, że doprowadzenie ich z powrotem do normalnego stanu było wprost niemożliwe. Również i żonie swojej wstrzykiwał sanitarjusz trucizną wprowadzając ją tym sposobem w śmiertelną chorobę.

W ub. już roku wszczęło przeciw sanitarjuszowi dochodzenie o usiłowane otrucie, musiano go jednak zaniechać, ponieważ żona i krewni Wernera powołani na świadków, odmówili złożenia zeznań. Pobudki czynów Wernora dotąd niezbadane.

Co się dzieje w kraju.

Przemyśl.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY. — KU CZCI KOPERNIKA.

Pan starosta Emanuel Bocheński został przeniesiony do Jarosławia, a starosta jarosławski ma zająć opróżnione miejsce w Przemyślu. Mówią, że zajdą również zmiany wśród referentów tego urzędu, lecz dopiero wówczas, gdy nowy starosta obejmie urzędowanie. Przeniesienie p. Bocheńskiego jest jak twierdzą wtajemniczeni następstwem lustracji Starostwa, którą przeprowadził w połowie stycznia obecny wojewoda śląski p. Schultis z ramienia województwa lwowskiego.

Z okazji 450 rocznicy urodzin M. Kopernika odbył się w niedzielę, w sali Magistratu odczyt który wygłosił prof. Apolinary Garlicki.

Żeńskie drużyny harcerskie pod kierunkiem pny Kossowskiej, urządziły w poniedziałek ku czci naszego astronoma „Uroczysty Wieczorek."

Wieliczka.

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W sobotę, 17 bm. odbył się tutaj wielki wiec w Radzie powiatowej zwołany przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Przybyło mnóstwo ludzi z miasta i okolicznych wiosek: inteligencji — służby rządowej — kupców — rzemieślników — włościan i robotników — tak mężczyzn jak i kobiet. Przewodniczył prof. L. Młynek, zastępował go tokarz sal. Jurek Antoni, sekretarzem był Antoni Grochal, gospodarz. Na wiecu, liczącym przeszło 1000 słuchaczów, byli także socjaliści i piastowcy.

Pierwszy przemawiał poseł Tadeusz Zagajewski, który w bardzo obszernym referacie wyjaśnił powody obecnego przykrego położenia w Polsce.

Nad wyczerpującym referatem posła Zagajewskiego wywiązała się następnie bardzo ożywiona dyskusja, przyczem do mowcy skierowano mnóstwo zapytań i wniosków. Ks. Selwa zapytywał w sprawie prześladowania „Rozwoju" i t. d., wreszcie postawił 3 następujące wnioski do uchwalenia:

1.) „Zebrani na wiecu Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w dniu 17. lutego 1923 w Wieliczce po wysłuchaniu sprawozdania posła Tadeusza Zagajewskiego uchwalają:

Nie dojdzie w Polsce do ładu i porządku, dopóki między większością stronnictw polskich nie będzie uczciwego i stałego porozumienia i dopóki ta większość polska nie wytworzy rządu parlamentarnego, o tę większość i ustalony program opartego.

Zebrani wyrażają podziękę posłom Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej za wytrwałe dążenie do tego celu i zachęcają ich do czynienia dalszych zabiegów oraz wyrażają żal że posłowie z „Piasta", N. P. R. i innych stronnictw lewicy dotąd konieczności zgody i wspólnej pracy dla Polski zrozumieć nie mogli.

Zebrani zobowiązują się do szerzenia idei zgody wśród stronnictw chrześcijańskich, polskich i narodowych w swoich miejscach zamieszkania.

2.) Zebrani na wiecu Ch. Z. J. N. wyrażają P. Posłowi Zagajewskiemu serdeczne podziękowanie za przybycie na wiec i wyjaśnienie wszystkim przekonywująco głównych przyczyn obecnego przykrego położenia w Polsce.

3.) Zebrani na wiecu Ch. Z. J. N. protestują: przeciwko prześladowaniu przez rząd rdzennych Polaków katolików za ich uczucia religijne i patrjotyczne — za ich pracę ekonomiczno-oświatową w „Rozwoju" i t. p. instytucjach narodowych polskich — przeciwko forytowaniu żydów na państwowe posady — zezwalaniu im na imigrację do naszego państwa z zagranicy — zalewaniu przez młodzież żydowską naszych polskich uniwersytetów — przeciwko ograniczaniu przez rząd naszych praw do pełnego życia narodowego we własnej Ojczyźnie i do samoobrony przeciw zachłanności największych naszych wrogów.

P. Andruszkiewicz, urzędnik powiatowy, interpelował posła w sprawie środków zaradczych przeciwko spadkowi waluty i połączonemu z nim zubożeniu obywateli — w sprawie reformy agrarnej i t. p. zagadnień społecznych. Emer. górnik Bochenek żalił się na liche zaopatrzenie wdów i sierót po górnikach, na nieludzkie traktowanie ich przez rząd i kierownictwo żup solnych w Wieliczce. Akademik Winter zapytywał się w sprawie wywozu za granicę artykułów pierwszej potrzeby oraz zwalczania drożyzny.

Prof. Młynek omawiał niedolę prowizyonistów salinarnych w Wieliczce i Bochni — i prosił posła Zagajewskiego, żeby tę niedolę przedstawił w Sejmie, domagając się, żeby ich rząd nie traktował jako wysłużonych robotników dziennych — ale włączył ich do ustawy emerytalnej służby państwowej i emeryturę wypłacał im w stosunku do panującej drożyzny. Interpelował następnie w sprawie płacenia długów przedwojennych przez ubogą ludność, czy Sejm i rząd wogóle się nad tem zastanawiali — i czy obmyśleli na to jakie środki, by z jednej strony wierzyciele nie utracili swego mienia, a z drugiej dłużnicy nie zostali zrujnowani. Żądał, by rząd, celem zapobieżenia niedozwolonym manipulacjom giełd i banków prywatnych, roztoczył nad nimi ścisłą kontrolę w przekonaniu, że w ten sposób przeszkodzi im się w sztucznem podbijaniu cen towarowych i obniżaniu naszej waluty.

Poseł Zagajewski odpowiedział na wszystkie zapytania bardzo wyczerpująco i tak jasno, że wszystkich zadowolnił. Toteż zebrani podziękowali mu za to serdecznie oklaskami — a w końcu wszystkie wnioski postawione przez ks. Selwę i prof. Młynka przez aklamację jednogłośnie uchwalili.

Przygoda aktora.

Gimnastyka przed nocnym spoczynkiem. — Czy złodzieje? — Złośliwy wiatr. — Sekunda była wiekiem. — Uratowany.

Pisma angielskie opowiadają o zabawnej, choć niemiłej przygodzie, jaka spotkała wybitnego londyńskiego aktora.

Pewnego wieczora powróciwszy z teatru do domu, rozebrał się i przed udaniem się na spoczynek stałym swym zwyczajem zaczął się gimnastykować w stroju „adamowym". Nagle usłyszał na schodach jakieś podejrzane szmery. Obawiając się, czy to nie złodzieje, wyszedł do klatki schodowej, gdzie panowała zupełna ciemność. Wychylił się przez poręcz i zaczął nadsłuchiwać. Nagle od otwartego w mieszkaniu okna powiał wiatr i drzwi wejściowe zatrzasnęły się. Aktor znalazł się w okropnem położeniu, nago, bez możności dostania się do mieszkania. Pot wystąpił mu na czoło, bo w tym momencie zajaśniały na schodach lampy elektryczne, dozorca otworzył bramę i wpuścił towarzystwo pań i panów wracających do domu.

W lustrze zawieszonem w klatce schodowej ujrzał swą nagą postać. Głosy się zbliżały. Pobiegł szybko na czwarte piętro, tu jednak schody kończyły się a wejścia na strych nie było. Katastrofa się zbliżała. Czy ci co idą mieszkają na trzeciem piętrze, czy na czwartem?!.

Po niewielu sekundach, które wydały mu się wiekiem, usłyszał, że zatrzymują się na trzeciem piętrze. Otwierają drzwi. Wchodzą. Jest uratowany. Kiedy głosy ucichły zbiegł szybko na dół i wyłamał drzwi prowadzące na podwórze. Padał drobny, zimny deszcz. To go jednak nie odstraszyło. Jako dobry gimnastyk po gzymsach i balkonach dotarł do tylnego okna swego mieszkania, wydusił szybę i nareszcie znalazł się w domu.

Śmierć ze strachu.

Ciekawy wypadek wydarzył się w ub. tygodniu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Stróżowi nocnemu w kopalni w Klimontowie (Zagłębie Dąbrowskie), Stanisławowi Garncarzowi, lat 56, polecono czuwać nad zwłokami dwóch robotników kopalni Józefa Naleźniaka i Józefa Morgi, którzy niedawno ulegli śmiertelnemu wypadkowi w czasie pracy. Garncarz spędził dwie noce przy trupach. Gdy zbliżała się jednak noc trzecia, Garncarz przyszedł do wniosku, że za żadną cenę nie będzie mógł przebywać w pobliżu nieboszczyków. W nocy jednak z piątku na sobotę udał się znów do nieboszczyków. Opanował go jednak tak wielki strach, że o godz. 12 w nocy, drżąc na całem ciele, uciekł do swego mieszkania. Przybywszy do domu, oświadczył żonie, że czuje się bardzo źle. Nim ta zorjentowała się w sytuacji, mąż jej padł na ziemię, jak rażony gromem i po krótkiej chwili wyzionął ducha. Zawezwany lekarz przybył tylko po to, aby skonstatować zgon nieszczęśliwej ofiary słabych nerwów. Przyczyną śmierci, jak się okazało, był anewryzm serca.

Trójka mocarna. 27

(Powieść)

Doktor Glossin zastawia sidła. — Wspomnienia dawnej śpiewaczki. — Poślubienie karciarza i pijaka. — Ostatni występ w operze. — Krwawy wypadek w San Francisko. — W komisarjacie policji.

— Godziny, w których mi wolno było wsłuchiwać się w pani czarujący głos, zaliczam do najpiękniejszych w mojem życiu. Szczególnie utkwiły mi w pamięci te wieczory, w których pani występowała z Fryderykiem Boyce. Nigdy nie posiadał głos pani tak pięknego dźwięku jak wtedy.

Lady zaczerwieniła się lekko. Słowa takie w ustach tak nowego znajomego, jakim był doktór Glossin, można było uważać tylko za gruby nietakt lub...

— Pan jesteś, jak widzę, miłośnikiem muzyki? Czy i pan był jednym z tych, którzy obsypywali mnie różami.

Starała się nadać głosowi swemu szyderczy ton.

— Nie mogę tego zaprzeczyć milady, należałem również do wielbicieli pani. Gdy przeczytałem o tem, że pani opuszcza scenę... byłem wtedy w San Francisco... miałem właśnie zamiar przylecieć do Nowego Jorku w dzień jej ostatniego występu. Jeżeli się nie mylę, było to w „Fidelio", wzniosłej pieśni o małżeńskiej miłości.

— A dlaczego pan nie przybył?

Lady Diana wyrzekła to mimowoli. Myśl jej pracowała gorączkowo. Czuła, że to jedynie same drobne utarczki, a główny atak powinien był nadejść z innej strony... ale z której?

— Czemu nie przybyłem? To jeden dziwny wypadek wstrzymał mnie na parę dni.

Zrobił przerwę.

— Proszę, panie doktorze, opowiadaj pan, jeśli to zajmujące.

— Czy zajmujące?... Dla ogółu ostatecznie mało. Dla pani jednak tak, bo to jej dotyczy. Gdybym się nie obawiał, że wzbudzę nieprzyjemne wspomnienia...

— Pocóż te korowody, panie doktorze, proszę...

Lady Diana wiedziała, że teraz nastąpi cios. Mimo niepewności z której strony wymierzony zostanie, głos jej brzmiał spokojnie i stanowczo.

— Skoro to jest życzeniem łaskawej pani... więc dobrze... Kiedy to sławna śpiewaczka Diana Raczyńska poślubiła śpiewaka Fryderyka Boyce, przepowiadali wtajemniczeni rychły koniec tego związku, który powstał w sztucznym szale. Byli tego zdania wszyscy, którzy znali karciarską i pijacką naturę Fryderyka Boyce. Już po półrocznem współżyciu było małżeństwo tak rozprzężone, że poczyniono starania o rozwód. Diana Boyce czekała jedynie na sądowy wyrok, by wejść w ponowne związki z Horacym Clinton...

— Miał mi pan opowiedzieć jakieś ciekawe zdarzenie... tymczasem mówi pan o starych dziejach, które nikomu nie są tak dobrze znane, jak mnie...

— Ten krótki wstęp, milady, był nieodzowny. Otóż w ów ostatni wieczór występów pani wracałem z wybrzeża w San Francisco i zbłądziłem w labiryncie budynków portowej dzielnicy. Gdy przechodziłem koło jednego z szynków, skąd dochodziły wycia i wrzaski pijanych marynarzy, otworzyły się nagle drzwi i ze schodów zleciał jakiś mężczyzna pchnięty grubijańskiemi pięściami i upadł u moich stóp na chodniku.

— Wzdrygnął mna ten przykry wypadek, chciałem iść dalej, lecz w blasku latarni spostrzegłem, że dokoła pijaka utworzyła się kałuża krwi. Krew płynęła z dużej rany na karku, zadanej prawdopodobnie nożem.

— Po niedługiem szukaniu znalazłem patrol, która odstawiła rannego na stację policyjną. Ponieważ po części byłem świadkiem tego wypadku, musiałem złożyć o tem zeznanie. Tymczasem lekarz dyżurny nałożył rannemu doraźny opatrunek, obmywszy mu twarz z brudu i krwi. Tym człowiekiem był...

— Kto?

Lady Diana czuła jak jej krew w sercu zastyga. Opuściła mimowoli głowę. Teraz musiał nadejść cios...

— ...Był Fryderyk Boyce, mąż pani, który uchodził za zmarłego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 800. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

POMOCNIKA fryzjerskiego przyjmie Niedzielski Czarnków ul. Wileńska 27. 602

MASZYNISTA zdolny i pracowity potrzebny do Parowej Fabryki dachówek i cegieł. Uwzględnia się tylko podania zaopatrzone w odpisy świadectw z wymienieniem żądanych poborów. Zgłoszenia pod Nr. 598 do „Gońca Krakowskiego“. 598

GOSPODYNIĘ, kucharkę, umiejącą bardzo dobrze gotować, tylko z najlepszemi świadectwami przyjmie zaraz Stanecka, Dom, Rynek p. Montowo (Pomorze). 603

Poszukują posady

ROLNIK i gorzelnik obeznany z książkowością z dziesięcioletnią praktyką, posiadający chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „999“. 619

RUTYNOWANY książkowy bilansista, poszukuje w zakres książkowości wchodzącej — pracy w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „buchalter“. 620

RUTYNOWANA gospodyni lat średnich poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Goniec“ pod „Gospodyni“. 623

Sprzedaż

LOKOMOBILĘ Ruston Procław 28—35 H. P. na kołach gotową do użytku oraz płachty nieprzemakalne podwójnie i impregnowane na pokrycie wagonów sprzeda, Walenty Surma Sowliny p. Limanowa Małopolska. 628

KASPRY, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne, poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4. 450

Ofiarujemy do bieżącej dostawy **masło deserowe, twaróg, ser śmietankowy,** okrągły i w bochenkach. **MICHAŁEK i Ska** Poznań, Piaskowa 8. Tel. 52—60. 565

„TKANINY LUDOWE“
Kraków, Powiśle 10, II p.
Kapy, serwety, portyery, makaty, poduszki, szale, torebki, walniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 421

Matrymonialne

KAWALER, lat 24, przemysłowiec, rel. rzym.-kat., poślubi pannę, któraby kapitałem dopomogła mu do uruchomienia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Przyszłość“. 597

GÓRNOŚLĄZAK kawaler lat 30 kowal pragnie poznać pannę lub wdowę z odpowiednim majątkiem w celu matrymonialnym, Rzecz traktuje się serjo. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak“ pod „Górnoślązak“. 599

Różne

TARTAK Parowy na Śląsku cieszyńskim, położony na granicy czeskoniemieckiej — przyjmie w roku bieżącym około 10.000 m^3 drzewa klocowego do rżnięcia po niskich cenach. Własny duży plac składowy na kolei. Zgłoszenia pod „Tartak“ do biura inseratów Rudolf Pszczołka Cieszyn. 577

POSZUKUJE dzierżawy roli od 500—1500 mórg wraz z inwentarzem żywym i martwym. Dobrze zapłacę. Wiadomość „Ruch“ Szczepańska 9 pod „Dzierżawa“. 581

SPÓLNIKA 50-80 miljona Mkp. poszukuje się do nowo wybudowanego młyna w Krakowie. Zgłoszenia listowne do Biura Władysława Ropskiego, Kraków ul. Zwierzyniecka 32. Pod „Udziałowiec“. 432

OBIADY bardzo smaczne i tanie Smoleńska 16 II piętro. 595

Zaginione

JĘDRZEJ Markis l. 265 z Wiśniowej k. Dobczyc zgubił dokumenta i pozwolenstwo z P. K. U. do podróży do Francji które unieważnia. 582

ZGUBIONO dokument wojskowy zwolnienia na nazwisko Kuraś Władysław ur. 1902, Tworkowa p. Brzesko który unieważnia się. 626

ZGUBIONO dokument wojskowy powołania na nazwisko Tomasz Kornaś ur. 1902, Tworkowa p. Brzesko który unieważnia się. 627

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Paweł Bulda ur. 1897 r. Liszki Unieważnia się. 630

Powszechnie znany żurnal mód **„FAVORIT“**
dla Pań i dzieci oraz kroje sławnej marki „Favorit“ już nadeszły do firmy:
M. LANDAU, KRAKÓW Św. Krzyża, 5.
Na wszelkie zapytania prosimy dołączyć opłatę pocztową. Sprzedaż częściowa i hurtowna. 610

Poszukuje się podkłady kolejowe
2,40 i 2,00 mtr. długie dla normalnotorowych kolei w każdej ilości.
Oferty uprasza się nadsyłać do Gońca Krak. pod 586.

W. KUCHARSKI
SP. AKC.
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
(przedtem L. Gürecki, W. Kucharski i Sp. Tow. Akc.)
Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Telefon Nr. 277. 401



SIWE WŁOSY
zdradzają zbliżającą się starość łatwo unikną, używając farbę do włosów
„JUVENOL“
która będąc zupełnie nieszkodliwą, barwi natychmiast po użyciu siwe włosy na każdy pożądany naturalny kolor jest zupełnie nieszkodliwa i łatwa w użyciu.
Do nabycia wszędzie
Parfumerie d'Orient, Varsovie.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA **CHOLEKINAZA N. Niemojowskiego** 350

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacyj udziela: Aptekarz-fizjolog **N. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr 5.**



Tylko **„KAPS“ tępi radykalnie**
MYSZY i SZCZURY
Żądać w składach aptecznych i aptekach.



Otwieram dnia 1 marca
kurs kroju i szycia.
Zgłoszenia: **ul. Czapskich 5.** W pracowni sukien damskich **Marji Porębskiej.**

Pończochy gumowe
Dla cierpiących na żylaki.
Bandaże przepuklinowe
wszelkich systemów.
Pasy brzuszne
i wszelkie 625
Aparaty Ortopedyczne, Protezy, Gorsety i t. p.
poleca:
Ludwik Knapiński
KRAKÓW, ul. Mikołajska 7.
Tel. 503.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.